

nie pożyteczniejszego, jak zachęcić wszystkie kochane Dziewczęta, a szczególnie Sodaliski, Dzieci Marji, do odnowienia się i umocnienia w jak najgorętszem nabożeństwie, czci i miłości ku Najśw. Pannie.

O tak, kochajmy wszyscy, kochajcie szczególnie wy Sodaliski, kochajcie z całego serca Waszą najlepszą Matkę i Królowę — Mariję!

W MAJU.

Gwiazdy, perły i klejnoty,
Skarby świata, kwiatów zwój,
O Ty, Arko, Domie Złoty
Niesiem Ci, na ołtarz Twój.

Przyjm też nasze serca w dani,
Przenajświętsza niebios Pani.

Cudnaś jako rajska zorza,
Jako tęczy barwny łuk,
Jak błękitów strop, ton morza —
Taką dał Cię nam nasz Bóg!

Więc hołd korny z światem całym
Niesiem Ci przed tron Twej chwały.

Twej dobroci niema miary,
Wszak najlepsze serce masz;
Sypiesz łaski, zlewasz dary,
Jak o dzieci o nas dbasz;

Więc Cię kochać musim zato
I czić wdzięczną serc odpłatą.

Ty nam życia chwile słodzisz,
Ty ku niebu wiedziesz nas,
Ty i w niebie nas nagrodzisz
Pełna łask i pełna kras.

Tam za cud Twojej opieki,
Kochać będziem Cię na wieki.

X. W. W.

Z OPOWIADAŃ P. ADELI DZIEWICKIEJ.

DLA MATKI NAJŚWIĘTSZEJ.

Było to w r. 1886 w miesiącu lipcu. W Starejwsi, w ziemi sanockiej słynnej z cudownego obrazu Matki Najświętszej od pięciu wieków łaskami tam jaśniejącej, wybuchł pożar, w którym spłonął klasztor OO. Jezuitów, a częściowo także kościół. Wielkie to było nieszczęście i nawiedzenie Pańskie. Prowincjałem OO. Jezuitów był podówczas sławny i światły wielce kapłan, O. Jackowski. Na wieść o pożarze podążył do Starejwsi pierwszym pociągim, a kiedy zobaczył straszne zgliszcza, gorzko